**Stanisław Jachowicz - Chory kotek**

Pan kotek był chory
i leżał w łóżeczku.
I przyszedł kot doktor.
- Jak się masz, koteczku?
- Źle bardzo- i łapkę
wyciągnął do niego.
Wziął za puls pan doktor
poważnie chorego
I dziwy mu prawi:
- Zanadto się jadło,
co gorsza, nie myszki,
lecz szynki i sadło;
Źle bardzo! gorączka!
Źle bardzo, koteczku!
Oj długo ty, długo
poleżysz w łóżeczku
I nic jeść nie będziesz,
kleiczek i basta.
Broń Boże kiełbaski,
słoninki lub ciasta!
- A myszki nie można? -
zapyta koteczek –
lub ptaszka małego
choć parę udeczek?
- Broń Boże! Pijawki
i dieta ścisła!
Od tego pomyślność
w leczeniu zawisła.
I leżał koteczek;
kiełbaski i kiszki
nietknięte; z daleka
pachniały mu myszki.
Patrzcie, jak złe łakomstwo!
Kotek przebrał miarę,
musiał więc nieboraczek
srogą ponieść karę!
Tak się i z wami,
dziateczki, stać może:
od łakomstwa
strzeż was Boże!